GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Ner. 135.** 16. listopada 1839.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia* —

JCKMość raczył wielko-książęco-oldenburskiemu Radzcy Stanu i posłowi przy Związku niemieckim, baronowi Both, dać najłaskawiéj krzyż komandorski król. węgierskiego orderu St. Szczepana.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 28. października r. b. raczył referenta wojskowo-rachunkowéj komisyi nadwornéj, nadkomisarza wojennego Schölhammer de Schölhaimb, mianować najłaskawiéj radzcą nadwornym przy nadwornej radzie wojennéj w służbie nadzwyczajnéj, z pozostawieniem go w obrębie dawnéj działalności jako referenta pomienionéj komisyi nadwornéj.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Podług wiadomości do Madrytu nadeszłych, jenerał Espartero dnia 21go października miał główną swą kwaterę w Ejulve (pod Montalwanem), a wojsko jego podstąpiło w kierunku do Kantawiei. — Cabrera rozwija największą działalność; wszystkie przystępy do Moreli są obwarowane.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Zmarły niedawno książę Bedford był jednym z najbogatszych Anglików, jak widać z następującego wykazu najznaczniejszych właścicieli dóbr tego kraju: Książę Northumberland ma li z dóbr swoich rocznego dochodu blizko 960,000 talarów; książę Devonshire 768,000 tal.; książę Rutland 672,000 tal.; książę Bedford 640,000 tal.; książę Buckingham 601,000 talar.; książę Norfolk 563,000 tal.; książę Marlborough 544,000 tal.; margrabia Hertford 480,000 tal.; margrabia Stafford tyleż; książę Bucleugh 467,000 tal.; a hrabia Grosvenor 448,000 tal.

O zajęciu Ghizny i Kabulu (o czém wspomnieliśmy w n. 133. »Gazety« naszéj) pisma wschodnio-indyjskie zawiérają następujący raport: »Armija angielska wyruszyła z Kandaharu w czterech oddziałach dnia 27go, 28go, 29go maja i 3go czerwca i przybyła dnia 16go lipca do Mukiru, odległego od Ghizny czyli Ghazny tylko o cztery dzienne marsze. Aż do 20go odbywała pochód, nie będąc otwarcie niepokojona; uderzenie jednego z plemiou nieprzyjacielskich łatwo odparto. Dnia 20go ściągnęła się armija koło Nanih, o 12 mil angielskich od Ghizny. Dnia 21go posunęła się naprzód dla rozpoczęcia uderzenia na to miejsce, i gdy się ku niemu na wystrzał działowy zbliżyła, przyjętą została dobrze utrzymywanym ogniem z dział i broni ręcznéj. Artyleryja angielska czas krótki tylko dawała ognia, poczém wojsko biwakowało. Dnia 22go rozpoznawano miejsce i przygotowywano się do szturmu. O północy zmieniła artyleryja swoje stanowisko; piechota tuż za nią postępowała. Dnia 23go na kilka minut przed 3cią z-rana korpus inżenierów wysadził bramy, trąby zabrzmiały, bębny uderzyły do szturmu, a piechota zasłonięta strasznym ogniem działowym, wdarła się przez bramy, przełamała najzaciętszy opór, a o 5téj z-rana już chorągwie 13go i 17go pułku powiéwały nad twierdzą. Tak po niespełna trzygodzinnéj walce dostała się w ręce Anglików jedna z najmocniejszych twierdz Azyi, broniona załogą 3500 najwaleczniejszych Afghanów, pod wodzą syna władzcy Kabulu, Dost Mohammeda. Ubito z załogi 500 ludzi, reszta, wraz z dowódzcą została jeńcami Anglików, mających tylko 191 zabitych i rannych. Wiadomość, jakoby w Ghiznie znaczne skarby zdobyto, za bezzasadną

)(

uważać należy, jeźli zważymy, jak rzadkiemi są szlachetne kruszce w tym kraju i jak ubogi jego naczelników ubior, który nie jest tak jąk u Hindu-Radszachów perłami i złotem okryty. Może zabrano nieco koni, szalów, a w ostatnim przypadku i kilka dyjamentów. »Być może« dodaje jedno z pism bombajskich, »że część pieniędzy, rozdawanych w Afghanistanie przez ajenta rossyjskiego, pana Wikowicza, w twierdzy Ghizny pozostala.« — Gdy wiadomość o wzięciu Ghizny doszła do (odległego o 11 mil jeograficznych) Kabulu, wyruszył Dost Mohammed z wszelkiemi siłami swojemi; lecz skutek sprawiony przez powyższą wiadomość był tak wiel'im, że w kilka minut po jéj rozejściu się, Dost Mohammed od wszystkiego wojska swojego opuszczony, uciekł w 300 koni tylko, zostawiwszy działa, amunicyję, bagaże i zasoby wszelkiego rodzaju. Major Cureton zastał dnia 25go pozaprzęgane działa, których Dost Mohammed uprowadzić nie mógł; trzy inne działa nadybano na gościńcu do Bamekanu. Tak 28 dział z swym całym przyborem dostało się w moc Anglików. Późniéj darowano je Szachowi Szudszy. Wojsko angielskie szło ku Kabulowi nie doznawszy najmniejszego oporu. Pełnomocnik Szacha Szudszy, prowadzony przez 150 Anglików pod majorem Cureton, wziął w posiadłość Kabul dnia 4. sierpnia, i był dobrze przez mieszkańców przyjęty. Szach Szudsza, w towarzystwie posła angielskiego, dowódzcy wojska angielskiego Sir Johna Keane, i licznym otoczony pocztem, odprawił dnia 7go wjazd uroczysty do miasta swych ojców. (Nie widział on go, odkąd r. 1809 w bitwie pod Nimlą, państwo swoje do swego nieprzyjacielskiego brata Mahmuda Szacha, ojca Kamrama Szacha Heratu, utracił. Plemię Barukseh ów pokutuje teraz za zdradę Futtih Khana, twórcy swéj potęgi, który niegdyś Szacha Szudszę z tronu strącił, gdyż Dost Mohammed, brat Futtih Khana, posłany został na wygnanie, podczas gdy Szach Szudsza, głowa dynastyi Duranów, po trzydziestu-letniém wygnaniu na tron swych ojców powraca.) — Książę Marattów Sattary (nad górną Kistna, południowo od Bombaju), ukaranym został nakoniec za spiski, knowane przeciw panowaniu angielskiemu w Indostanie. Po upływie terminu wyznaczonego mu do przyjęcia podanych warunków, rezydent dnia 4. września, przed samym świtem, z 8mym pułkiem krajowéj piechoty, 41szym pułkiem piechoty angielskiéj i środkowemi kompanijami 21go i 25go krajowych pułków piechoty, podstąpił pod pałac Radszacha i schwytał go nie doznawszy najmniejszego oporu. Odesłano go pod zasłoną 150 regularnéj konnicy i kilku Sypojów do włości Nimbgaum, około 7 mil angielskich od Sattary odległéj. Tegoż dnia, o godzinie 8. z-rana, Appę Sahiba, brata jego, następcą jego obwołano.« — Jak klęska Anglików w Afghanistanie mogła stać się dla krajowców Indostanu hasłem do wybuchnienia licznych buntów; tak znowu zdaje się teraz, że wielkorządztwo angielskie zechce korzystać z swego zwycięztwa, dla upokorzenia wszystkich upornych. Oddział angielsko-bengalskiego wojska, złożony z czterech szwadronów krajowéj konnicy, sześciu pułków krajowéj piechoty, szwadronu konnéj i półtoréj kompanii pieszéj artyleryi, przytém dwóch kompanij saperów i minerów, pod dowództwem jenerała-majora R. Hopton, otrzymał rozkaz uderzenia na państwo Radszputów, Dszodpur. Drugi oddział, złożony z jednéj brygady konnéj a dwóch pieszych, z stosunkową liczbą artyleryi i korpusu inżenierów, pod jenerałem-majorem Wilson, ma Karnul podbić. — Wiadomości z Państwa Birmańskiego i Nepalu sprzecznie opiéwają. Zdaje się, że Nepalowie zawsze jeszcze oczekują na sposobność uderzenia na Anglików, podczas gdy wielkorządztwo angielskie także ze swojéj strony użyje piérwszéj stosownéj sposobności do ukarania uporu władzcy Birmanów.

Dnia 30. października nadeszły przez Marsyliję do admiralicyi w Londynie urzędowe depesze z doniesieniem o najnowszych ważnych wypadkach angielskiego oręża w Indyjach. We wszystkich gazetach, (do których tą razą i dzienniki torysowskie należą) panuje wielka radość; wojnę w Afghanistanie uważają one za ukończoną. Dziennik *Courier* między innémi robi tę uwagę: »Zwycięztwo naszego walecznego wojska w Afghanistanie i przywrócenie Królestwa Kabulu, zabezpieczyły angielskie panowanie na długi czas od wszelkich zamachów obcego mocarstwa, gdyby od strony Persyi podstąpić chciało. Jeżeli Rossyja ma szczére na Indyje zamiary (czemu wierzyć nie chcemy), teraz do naszych wschodnich posiadłości tylko z daleka kołując przez Bokharę, przez puszczę od strony wschodniéj Kaspijskiego morza i wąwozami gór Himalai zbliżyć się może. Lecz taki plan awanturniczy zapewne na myśl nie wpadnie żadnemu rossyjskiemu ministrowi, który interes i potrzeby ojczyzny swojéj ocenić jest w stanie.« — W listach w Indyj jest mowa o przeniesieniu stolicy rządu z Kalkuty do Bombaju i o zniesieniu prezydencyi Madras. — Pomyślne wiadomości z Indyj nie sprawiły na giełdzie żadnéj odmiany; tym czasem interesa pieniężne co raz lepiéj idą; bank angielski otrzymał nie dawno znaczne summy gotowizną.

Z Chin (jak czytać można po niżéj pod artykułem »Chiny«) wiadomości niepomyślnie o-

piérwszą; za zniszczone *opium* żadnego wynagrodzenia spodziéwać się nie można, a od czasu odjazdu kupców angielskich domy amerykańskie do siebie handel zagarnęły. Dwie fregaty amerykańskie znajdują się w Chinach, podczas gdy Anglija nié ma tamże ani jednego okrętu wojennego; słychać jednak, że admirał Maitland uda się tam z okrętem *Wellesley*.

P. Waghorn, ajent w Alexandryi pod względem komunikacyi statkami parowemi między Anglija a Indyjami, wydał pod d. 7. paźdz. otwarty okolnik do izb handlowych Kalkuty, Madrasu, Bombaju, Cejlonu i Kantonu, wreszcie do izb handlowych Liwerpola, Brystolu, Glasgowa, Birminghamu, Manszestru i Sheffieldu, w którym na przypadek blokowania przez mocarstwa europejskie portu alexandryjskiego, wyraża obawę tak nader dla interesów Anglii i Indyj szkodliwego przerwania owéj komunikacyi parowemi statkami.

Francyja.

Z późniejszych doniesień o odkrytym w Paryżu (a wspomnionym w przeszłéj »Gazecie« naszéj) nowym spisku dowiadujemy się, że spiskowi bardzo liczni i dobrze amunicyją zaopatrzeni byli. Minister spraw wewnętrznych otrzymał d. 31go października listem bezimiennym wiadomość o uczestnikach spisku i o ich miejscach składowych. Wybuch miał nastąpić w nocy z d. 4go na 5ty listopada na wybrzeżu *aux Fleurs*; z tamtąd chcieli rokoszanie uderzyć równocześnie na prefekturę policyi, ministeryja i Tuileryje. Należą oni najwięcéj do towarzystwa »pór roku.« Lubo gazety tylko o 11 uwięzieniach wspominają, wiadomo jednak, że już 36 osób uwięziono. Na liście sprzysiężonych ma się znajdować wielu siedlarzy. D. 31go października rewizyje po domach trwały ciągle; u niejakiego pana Harcian w ulicy *d'Enfer* zabrano 40 funt. prochu i 50 funt. olowiu.

Według dziennika G a l i g n a n i e g o *Messenger*, baron de los Valles na rozkaz rządu francuzkiego opuścił Paryż i do Londynu odjechał; powrót do Francyi jest mu na teraz zabroniony.

P. T h i e r s od czasu powrotu do Paryża żyje bardzo odosobniono, i zdaje się wyłącznie swemi pracami literackiemi zatrudniać. Sądzą że piérwsze tomy jego »Dziejów Cesarstwa« wyjdą w początkach przyszłego roku.

Zaraz po skończeniu kościoła St. Magdaleny w Paryżu, kościół Wniebowstąpienia przy ulicy *St. Honoré*, oddany zostanie obrządkowi luterskiemu. Przed rokiem 1798 był gmach ten kościołem klasztornym; r. 1802 użyto go za magazyn teatru opery; po restauracyi wrócony obrządkowi katolickiemu, będzie teraz kościołem luterskim.

Niemcy.

C i ą g d a l s z y w y i m k ó w z W y k a z u w ł a d z y c e n t r a l n é j Z w i ą z k u n i e m i e c k i e g o: »Przejście do dziejów festynu hambachskiego stanowi opowiadana uprzednio historyja burszostw. O ważnym żywiole poróżnienia w związku studenckim, oznaczonym nazwami: »A r m i n o w i e i G e r m a n o w i e«, wykaz zawiéra, co następuje: »Jedni nadawali związkowi temu więcéj praktyczno-polityczny i przy wzmaganiu się zapału w czasach ostatnich wyłacznie rewolucyjny kierunek ku zamiarom i środkom; drudzy trzymali się piérwotnego więcéj na sposób myślenia działającego kierunku stowarzyszenia. Przezwali się »Germanami« i szydzili z ducha tych, którzy nadali sobie nazwę »Arminów«, zarzucając im pietyzm niemiecki. Najostrzéj i jak się okazało zupełnie z prawdą zgodnie, skréślił jeden z uczestników oba stowarzyszenia w ten sposób: »Co do dążności« — rzekł on — »Germanowie chcieli politycznéj, Arminowie idealnéj jedności Niemiec. Pod względem środków, Arminowie umyślili przygotować się li naukowém, obyczajowém i cielesném wykształceniem, Germanowie zaś nie ograniczali się na tych środkach, lecz chcieli przytém działać także, kiedy i jak się uda.« Arminowie i Germanowie nie były to oddzielne stowarzyszenia, lecz dwie różne partyje, które walcząc z sobą na wzajem do tego dążyły, iż każda chciała utrzymać się przy zasadach swoich, jako wyłącznych bądź dla pojedyńczego burszostwa, bądź dla ogólnego stowarzyszenia. Każda z tych partyj uważała się za prawdziwe burszostwo i jako takie odłączała się gdzie tylko miała przewagę. Spory te stanowią istotną część rozpraw w pięciu dniach burszoskich, znanych od czasu dnia bamberskiego (wrzesień r. 1827) aż włącznie do frankfortskiego (wrzesień r. 1831.) Arminowie, czynimy tu pobieżną uwagę, upadali powoli w ciągu lat tych, ponieważ przez powszechne dniami burszów reprezentowane stowarzyszenia odrzuconymi zostali, z początku tylko wyłączném uznaniem Germanów na tym lub owym uniwersytecie, w końcu zaś wyraźną zmianą dążności stowarzyszenia w duchu germańskim. Przeciwne zasady tych partyj okaząły się najprzód w Erlangen i do sporów powodem się stały, które toczono już na dniu burszów w Bambergu dnia 15go września 1827; deputowani z Jeny, Würzburga i Lipska, byli obecni. Na zgromadzeniu odprawioném w dniach Wielkiéj Nocy r. 1829. w Würzburgu przez członków różnych burszostw,

uznano Germanów z Erlangen, a tamtejszych Arminów niesławą okryto — któràto uchwałę późniéj do wszystkich Arminów zastósowano. Lubo zgromadzeniu temu charakter dnia burszów zaprzeczano, jednakże wszystkie w związku będące burszostwa powzięte tam uchwały uważały ciągle za obowiązujące. W dniu burszów odprawionym pod czas Wielkiéj-Nocy 1830 w Norynberdze, byli znowu obecni deputowani z ośmiu uniwersytetów, a w czasie drezdeńskiego dnia burszów już burszostwa Mnichowa, Erlangen, Jeny, Hali, Lipska, Tybingi, Würzburga, Bony, Marburga i Kielu należały do powszechnego burszoskiego stowarzyszenia. Zewnętrzna organizacyja stowarzyszenia była wtedy, jak nie tylko wiarygodne zeznania, lecz także protokuły tych schadzek udowodniają, podobną z niewielą odmianami do owéj zawartéj w powszechnéj konstytucyi burszostw z d. 18go października 1818. Rozprawy dni burszów udowodniają, że walka między Arminami a Germanami zawsze jeszcze trwała, lecz ostatni ciągle na siłach upadali. Germanów Jeny i Hali uznano w Dreźnie. Lecz więcéj niż to wszystko dowodzi następująca okoliczność, jaki duch w tém stowarzyszeniu panował. Przed drezdeńskim dniem burszów zgłosili się burszowie wrocławscy do trudniących się sprawami stowarzyszenia burszów w Erlangen, domagając się przyjęcia do powszechnego związku; wprzódy jednak zapytali: »ażali celem burszostwa, o ile takowy w konstytucyi wyrażono, jest zmierzająca do zdrady Stanu dążność i usiłowanie zmiany istnących rządów państw.« Zarazem nadesłano konstytucyję burszów wrocławskich, zawiérającą bardzo wyraźną i obszerną klauzulę, którą się od uczestnictwa w takich zamiarach zastrzegano. W dniu drezdeńskim burszów przyszło do rozstrzygnienia tego bez odpowiedzi pozostałego zapytania, i burszów wrocławskich o tém tylko zawiadomiono, że klauzuli, którą się oni zastrzegają, przypuścić nie można, bo chociaż nie może być to nigdy sprawą burszostw, jako li związku studenckiego, by działać na obalenie istnącego rzeczy porządku, a tém mniéj stanowić w tym względzie obowiązujące przepisy, wszelako nie można przewidzieć przypadków, w których pojedyńczy uważać mogą za swój względem ojczyzny obowiązek wdania się bezpośrednio. Ile zabiegi stronnictw r. 1831. działały na ducha burszostw, o tém niektóre wypadki jasno zaświadczają. W Mnichowie r. 1831, przy obchodzie pamiątki bitwy pod Belle-Alliance, połączyły się burszostwa z osobami do stanu obywatelskiego, a w tym znowu do pewnéj partyi należącemi, między temi z doktorami: Siebenpfeiffer, Godfrydem Eisenmann z Würzburga i Danielem Ludwikiem Pistor z Bergzabern, a nawet z deputowanymi Stanów. W Heidelbergu partyja burszoska, dla poparcia usiłowań swoich, starała się w izbie deputowanych o zniesienie sądownictwa akademicznego. Jeden z owoczesnych hejdelberskich uczniów powiada: »R. 1831. w czasie wojny w Polszcze, my (to jest on i bliżsi jego przyjaciele) uważaliśmy udział w rewolucyjach za odpowiedni zamiarowi środek także dla naszych związkowych zamiarów, wychodząc z téj zasady, że partyja mniejsza w liczbie jest w stanie przeważającéj partyi stawić czoło; przeto także większość ludu naszego, chociażby jego opinija nie była za rewolucyjami, zasadzie rewolucyjnéj przeszkadać nie będzie.« Piérwsza rocznica francuzkiéj rewolucyi lipcowéj obchodzoną była przez partyję burszów hejdelberskich koło Dürkheim, a student Karol Brüggemann, z Hopsten w Westfalii, w poufalszém kole przyjaciół wykładał wtedy w mowie: że prędka rewolucyja jest i dla Niemiec prawdopodobną oraz pożądaną, przyczém upomniał, by się do tego dzielnie przygotowywano.«

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Prussy.

— *Z Berlina dnia* 16. *października.* —

Według wiadomości z nad granicy rossyjskiéj zdaje się, że Rossyja szczérze się tém zajmuje, by porty i ujścia rzék pruskich odciąć zupełnie od rzék polskich i rossyjskich, które dotąd piérwszym nie tylko swoich strumieni, ale także części produktów swoich do wywozu za granicę dostarczały. (*Adler.*)

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 7. *listopada.* —

Stolica nasza mieć będzie wkrótce nową wygodę. *Zégar bankowy* urządza się w taki sposób, aby i w nocy miarę czasu mógł wskazywać. Tym końcem zrobiono nową tarczę (*cyferblat*) ze szkła źwierciadlanego, która wewnątrz mechanizmu oświécaną będzie.

»Gazeta handlowa petersburska« donosi, że do Gdańska nadeszły machiny i aparaty do dwóch statków parowych, które tam będą złożone, a następnie zostaną odesłane do Warszawy.

(*K. W.*)

Rossyja.

Wielki-Książę Następca tronu spodziéwany był d. 20go października z Mohilewa w Carskiém Siele, gdzie dotąd jeszcze rodzina cesarska rezyduje. Królewicz Pruski Albrecht, który z Moskwy

Niższy-Nowogród odwidzał, przybył nie dawno do Carskiego Sioła.

Cesarz Jmość potwierdził d. 23go czerwca r. b. zdanie rady państwa, ażeby w takim razie podawać do powszechnéj wiadomości upomnienia dawane gubernatorom i rządom gubernijalnym, kiedy w czynionych o tém Cesarzowi Jmci przedstawieniach, wyraźnie wymienione będzie, iż upomnienie ma być ogłoszone. (*K. W.*)

Chiny.

Wiadomości z Makao (do dnia 27. czerwca) smutnie opiéwają: Rezydent angielski z dziesięciu kupcami, na zawsze z Państwa Chińskiego wygnanymi, opuścił Kanton d. 27. maja i do Makao się udał. Dnia 25. czerwca jeszcze tylko jeden kupiec angielski przebywał w Kantonie. Był on obecnym przy zniszczeniu części *opium*, dostawionego w 20,263 skrzyń. Komisarz cesarski kazał je potłuc, z karukiem i solą zmieszać i do rzéki wrzucić. Co dzień po 300 skrzyń niszczono.

NOWINY LWOWSKIE.

Z nadejściem zimy zakończyliśmy wprawdzie nasze przechadzki w około miasta, jednakże sądzimy, iż nie od rzeczy będzie przejść się jeszcze po zrównanym szczycie małéj piaskowéj góry i przypatrzyć się naturze spoczywającéj teraz w jesienno-zimowéj szacie. Prowadzi nas do niéj bita i dla powozów wygodna droga. Stanąwszy tam, zdumiewamy się, jak wielka na tém miejscu zaszła odmiana. Ta, niegdyś pusta, strumieniami wody w bruzdy pokrajana i przez kamieniołomy poryta część góry, okazuje się teraz oczyszczoną i zrównaną, drzewa i krzewy zdobią jéj powiérzchnię, znajdujący się w pośrodku niéj pewien rodzaj kotliny przeznaczony jest do zbierania w łono swoje powodzi, aby takowa nie psuła młodych drzewek, które w około na wszystkie strony i na pochyłościach gęsto są zasadzone. Na wyniosłości w kształcie stożka ściętego stanie pawilon, z którego odsłaniać się będzie spaniały widok całego miasta z przedmieściami; z tamtąd ujrzysz całą ku północno-zachodniéj stronie rozwijającą się równinę i wszystkie rozsiane po niéj włości, ogrody, pola i gaje. Na północnéj stronie sprowadzi cię na dół wężykowata, bardzo wygodna drożyna do plantacyj u podnóża góry się znajdujących, które się na kształt zwierzyńca w około ciągną, a z tego gaju zejdziesz na »krakowskie« pełne ruchu przedmieście. Nie minie lat kilka, a plantacyje te przy starannem pielęgnowaniu, jakiego ciągle doznają, zupełnie się rozwiną; natenczas ta niepłodna, tak dziko nad obrazem miasta stércząca góra, szatą cywilizacyi się osłoni, i — jeżeli nam tego porównania użyć wolno — jak ów młody modniś mający piękny wąsik, wymuskane faworyty i utrefioną głowę, nachyli się ku damie swego wyboru, to jest ku naszéj stolicy, i z powiewem wieczornego wietrzyka zasyłać jéj będzie najtkliwsze swe życzenia; ona zaś nie odwróci od niego swéj twarzy, ale z dumą poglądając na odmłodniałego opiekuna swojego, u nóg którego tak spokojnie spoczywa, brać go będzie co raz szérzéj w swoje objęcie! — Słyszymy, iż pan J. Salcmann, c. k. inżénier budowniczéj dyrekcyi i architekt teatru hrabiego Skarbka, otrzymać miał od Rządu pozwolenie do odbycia podróży przez kraje niemieckie do Paryża i Londynu, dokąd nie za długo odjedzie. Zamiarem téj podróży ma być mianowicie obeznanie się z najnowszémi, ulepszonémi urządzeniami kolei żelaznéj i zastosowanie powietrza jako poruszającéj siły zamiast pary, tudzież sposób oświetlenia gazem podług najnowszych odkryć, a to tak pod gołém niebem jakoteż w teatrze; następnie niektóre architektoniczne konstrukcyje w budowaniu drzewem i gliną, które w Berlinie i Mnichowie doszło wielkiego stopnia ulepszenia; nakoniec zwidzenie najcelniejszych zakładów. Inżénier ten zamyśla także w stołecznych miastach zwrócić swoję uwagę na sposób przemieniania teatru na salę redutową. Z nim udać się ma także w podróż z Wiédnia, przez hrabiego Stanisława Skarbka już przyjęty maszynista Pohlmann, z Berlina, który dla dokładnego obeznania się z maszyneryją teatralną, przebywał w ostatnich czasach w Warszawie. — Dnia 14. b. m. pochowano jednego z najdawniejszych i najszanowniejszych obywateli naszéj stolicy, to jest Jakóba Lewakowskiego. Niespracowana czynność w profesyi (zajmował się cukiernictwem) i ścisła rzetelność towarzyszyły mu przez całe życie aż do grobu, i tylko przez te zalety uzbiérał sobie znaczny obywatelski majątek, który pozostawił. Liczna rodzina opłakująca jego stratę, najznakomitsi mieszkańcy Lwowa wszelkiego stanu i wszelkiéj klasy, oddając mu ostatnią posługę, odprowadzili tego zacnego męża na miejsce wiecznego spoczynku! — W tych dniach dopuszczono się na dziécięciu okropnéj zbrodni. Podczas jesiennego jarmarku przyszła tu z Mościsk pewna wiejska dziéwka z dziécięciem na ręku, mającém dopiéro kilka miesięcy. Poźniéj widzieli ją z témże dzieckiem niektórzy jéj znajomi i inne osoby, które z nią rozmawiały. Wkrótce potém widziano ją znowu, ale już bez dziécię-

)(2

cia. Zapytana w téj mierze, odrzekła: że dla wstąpienia w służbę darować je musiała. Aż oto w przeciągu tegoż tygodnia wyciągając wodę, postrzeżono w studni przy grodeckim trakcie pływające ciało; za dobyciem go pokazało się, że to było nieżywe dziecko! Niezwłocznemu śledztwu i dopytywaniu powiodło się, iż kilka kobiét poznało: że ubior na nieżywém dziecku jest ten sam, który na sobie miało dziécię dziéwki z Mościsk przybyłéj. Schwytana zeznała natychmiast, że się jéj to nieszczęsne dziecko sprzykrzyło, i że je, dla pozbycia się tego ciężaru, w studnię rzuciła. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Krystyjampol d. 7. listopada 1839. Wypadek tegorocznego spławu Bugiem w naszéj okolicy możemy teraz dopiéro po powrocie kupców do domu oznaczyć. I tak: spławiono do Gdańska blizko 78 kop bali dębowych na 6 sążni długości a 4 cale grubości w przecięciu obrachowanych; za najprzedniejszy gatunek »koroną« zwany płacono w Gdańsku kopę po 1000 talarów pruskich, ale takich nie było z powyższéj ilości jak tylko 36 do 37 ½ procentu. Razem z temi balami spławiono blizko 750 belek sosnowych kantowych; płacono za nie w Gdańsku według jakości od 21 do 31 zł. pol. za sztukę (na czém kupcy wiele ponieśli straty). — Pszenicy nie wiele partyj z naszéj okolicy spławiono, wszystkiego bowiem tylko do 3600 korcy; za łaszt jéj wzięto w Gdańsku od 495 do 530 zł. pr. — O dębinę na pniu zawarto kilka nowych ugód tak, iż na wiosnę znowu do 140 kop bali będzie mogło być spławionych. — Czyli pszenica będzie zakupywana, jest rzecz bardzo niepewna, gdyż ceny jéj w naszéj okolicy są zbyt wysokie, aby spekulant mógł w Gdańsku zysku się spodziéwać. — W lasach Korsowa, Grzymałówki, Romanówki i Stojanowa obrabiają dla Gdańska belki sosnowe kantowe ciężkie, także i belki na podszewki do spławienia bali; ilości tego materyjału dziś jeszcze oznaczyć nie możemy.

Tutejsze ceny targowe są takie: korzec pszenicy 14 do 15 zr., żyta 11 zr. 30 kr. do 12 zr., jęczmienia 7 zr. do 7 zr. 30 kr., owsa 3 zr. do 3 zr. 20 kr., hreczki 5 zr. 30 kr. do 6 zr., grochu 10 zr., ziemniaków 1 zr. 40 kr. w. w. — Wódki 20 stopniowéj garniec sprzedają po 20 kr. m. k., a lubo ziemniaki mniéj wódki wydają niż w przeszłym roku, trudno jednak liczyć na wyższe ceny, bo konsumcyja tego artykułu zmniejszyła się o połowę, kmiotek bowiem dla drożyzny zboża bardzo się musi ograniczać. — Zbiory nie powiodły się; wszelkiego ziarna niedostatek da się w znaki. Ziemniaków tak co do ilości jako i jakości mierny jest zbiór. — Dziś jeszcze nie można powiedziéć, czy tyle gorzelni będzie w ruchu co ostatnim razem, bo wiele nie zaczęło jeszcze pędzić; początek idzie niesporo, i podobno zanosi się na to, że nie jedna gorzelnia ustanie. Tak samo ma się z wołmi; wstrzymują się z postawieniem ich i mniéj będzie na braże niż w ostatnim roku.

Zasiewy ozime wyglądają pięknie i bardzo wybujały, czego doświadczeni gospodarze nie uważają za dobre, utrzymując, że gdy się zboże w trawę bardzo wysadzi, to za to korzeń traci na sile; zresztą w tym względzie zależeć jeszcze będzie od pory czasu. — Spekulantom nie podobna teraz w naszéj okolicy zawiérać ugody o zboże na poźniejszą odstawę, bo właściciele ziemscy bardzo się wysoko trzymają; ale też i to przyznać trzeba, że po większéj części nie wiele i u nich jest zboża z tegorocznych zbiorów.

Stanisławów d. 11. listopada 1839. Zakupiono tu od producenta znaczną ilość szumówki, garniec po 17 kr. m. k. — Za korzec pszenicy płacą 11 zr., żyta 9 zr. w. w.

Londyn d. 1. listopada 1839. Ceny średnie w tym tygodniu: kwarter pszenicy 66 szyl. 5 den., jęczmienia 41 szyl. 3 den., owsa 25 szyl. 4 den., żyta 38 szyl. 5 den., fasoli 45 szyl. 5 den., grochu 46 szyl. 1 den.

Ceny średnie z ostatnich 6 tygodni: kwarter pszenicy 68 szyl. 2 den., jęczmienia 40 szyl. 8 den., owsa 26 szyl. 6 den., żyta 38 szyl. 1 den., fasoli 45 szyl. 2 den., grochu 44 szyl. 3 den.

Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 16 szyl. 8 den., jęczmienia 1 szyl. 10 den., owsa 7 szyl. 9 den., żyta 12 szyl. 6 den., fasoli 2 szyl., grochu 3 szyl. 6 den. *(Preuss. Handl. Zeit.)*

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Wojna z lichwiarzami*, komedyja we 3 aktach. — Po któréj nastąpi: *Wujaszek z Ukrainy*, komedyjo-opera w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 45. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.* (Dod. Nadzw.)

Nro. 2996. [1]

C. K. uprzyw.

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA
WIELKIE NOWE TOWARZYSTWO ZABEZPIECZAJĄCE
w Tryjeście.

Główna ajencyja we Lwowie u J. A. Justiana,
„ „ w Brodach u B. G. Paserli.

Ten wielki zabezpieczający zakład, zezwolony od c. k gubernium Tryjestyńskiego, a łaską Najjaśniejszego Pana kilkoma przywilejami udarowany, przyjmuje do zabezpieczenia od szkód z pożarów: fabryki, budynki mieszkalne i gospodarcze, meble, narzędzia fabryczne, składy towarów, zapasy zboża i wódki, bydło, w ogóle ruchomości wszelkiego rodzaju, tudzież towary w drodze lądem lub wodą będące, przeciw różnym niebezpieczeństwom, na jakie w czasie podróży są narażone.

Kapitał tegoż towarzystwa z dwóch milijonów zr. w mon. konw. składający się, li tylko powyższym zabezpieczeniom poświęcony, jego prawe i słuszne zasady, których dowody już przy kilku wynikłych szkodach miało dać sposobność, jego korzystne warunki i nader słuszne premije, pomyślny skutek którego już w różnych częściach monarchii doznało — o to są powody, które Riunione Adriatica di Sicurta przytoczyć może, polecając się Wysokiemu Stanowi szlacheckiemu i szanownéj publiczności przez niżéj podpisanych, którym główne ajencyje powierzyło, a którzy podobnémże zabezpieczeniem wszystkich cyrkułów galicyjskich trudnić się będą. Ci główni ajenci mając zlecenie wydawać wyżéj oznaczone zabezpieczenia, będą sobie mieli za szczególniejszy obowiązek korzystać z każdéj sposobności, by powszechne pozyskali zadowolenie.

Taryfa, niemniéj formularze, według których układane być mają podania do zabezpieczenia, wydawane będą bezpłatnie u niżéj podpisanych, którzy także zawsze gotowi będą udzielać ochoczo wszelkich objaśnień zabezpieczenia się tyczących.

Dobrodziejstwa, których wszystkie klasy towarzystwa ludzkiego przez zabezpieczenia od szkód z pożaru stają się uczestnikami, są już powszechnie uznane; zabezpieczenie utrzymuje wartość własności, wzmacnia zaufanie i zachowuje częstokroć całe familije od zniszczenia; albowiem ciężar nieszczęsnych wypadków rozkłada się na massę kapitałów, należących do wielkiéj liczby zasobnych i bogatych osób, które to nieszczęsne wypadki, gdyby pojedyńczych osób dotykały, częstokroć do ostatniego ubóstwa przyprowadzićby ich mogły. Wydatek na osiągnienie tych korzyści jest dziś już tak nieznaczny, że w istocie kary godną lekkomyślnością nazwaćby to trzeba, gdyby kto zaniedbał swoją, lub też powierzoną mu cudzą własność zasłonić od niebezpieczeństwa na jakie ciągle narażona jest, i które czy to przez przypadek, czy przez nieostrożność w każdéj chwili i na każdém miejscu tak strzechę ubogiego, jak lśniące się pałace bogaczów dotknąć może.

Ta udowodniona prawda spowodowała istniejące już od 12 lat w Tryjeście Adriatico Banco d'Assicurazioni dla zabezpieczenia od szkód na morzu i zapewnienia kredytu, do utworzenia jeszcze nowéj gałęzi zabezpieczenia pod powyższą firmą, z odpowiednie znacznym i osobno do tego przeznaczonym kapitałem do wyżéj wymienionego celu.

Podając to do powszechnéj wiadomości i łaskawego rozbioru, towarzystwo adryjatyckie zabezpieczające pochlebia sobie, że każdy przekona się, iż ono nie tylko co do kapitału i reszty ustaw towarzystwa zupełne bezpieczeństwo daje, ale i co do samych warunków zabezpieczenia każdemu słusznemu żądaniu zadosyć uczyni; albowiem nie pominęło niczego, co tylko potrzebna ostrożność wymaga, aby cel zabezpieczenia zupełnie osiągniętym został.

Z resztą uzyskana dobra sława prawości i słuszności, któremi się Adriatico Banco w ciągu swego długiego istnienia zaszczyca, powinnaby i téj nowéj jego gałęzi w udziale się dostać.

We Lwowie dnia 1go listopada 1839.

Józef Aloizy Justian we Lwowie,
Basilio G. Paserli w Brodach.

Nro. 2996 *ex* 1839. [1]

K. K. privil.

Riunione Adriatica di Sicurta.

Neue große Assekuranz-Gesellschaft in Triest.

Hauptagentschaften in Lemberg bey J. A. Justian,
„ Brody „ B. G. Paserli.

Diese große Versicherungs-Anstalt von k. k. Gubernium in Triest genehmiget, und von Sr. Majestät mit mehreren begünstigenden Privilegien begnadiget, übernimmt Versicherungen gegen Feuerschäden auf Fabriken, Wohn- und Wirthschaftsgebäude, Meubeln, Fabriks-Utensilien, Waarenlager, Vorräthe von Feld-Früchten und Brandwein, Viehstand, überhaupt Fahrnisse aller Art, ferner unterwegs befindliche Güter zu Wasser und zu Lande, gegen die mancherley Gefahren, denen selbe während der Reise ausgesetzt sind.

Ihr Capital von zwey Milionen Gulden Conventions-Münze, einzig den obgenannten Versicherungen gewidmet, ihre Grundsätze von Rechtlichkeit und Billigkeit, von welchen Beweise abzugeben, sie bereits bei mehreren stattgefundenen Schäden Gelegenheit hatte, ihre vortheilhaften Bedingungen und äußerst billigen Prämien, der Erfolg dessen sie sich bereits in verschiedenen Theilen der Monarchie zu erfreuen hat, dies sind die Titel, unter welchen sich die Riunione Adriatica di Sicurta einem hohen Adel und einem geehrten Publikum mittelst der Unterzeichneten, denen sie die Haupt-Agentschaften übertrug, und welche beauftragt sind für alle Kreise Versicherungen zu besorgen, zu empfehlen hat. Die erwähnten sind beauftragt die bezeichneten Versicherungen zu leisten, und werden es sich zur besonderen Pflicht machen, jede Gelegenheit zu benützen, um sich die allgemeine Zufriedenheit zu erwerben. Die Tariffe und Formulare zu Versicherungs-Anträgen werden bei selben gratis verabfolgt, selbe werden auch stets mit Vergnügen bereit seyn, jede gewünschte auf Versicherung bezüglichen Auskünfte zu ertheilen.

Die Wohlthaten, deren alle Klassen der bürgerlichen Gesellschaft vermitelst der Versicherungen gegen die Gefahr des Feuers theilhaft werden, sind bereits allgemein anerkannt. Durch dieselben bewahrt man den Werth seines Eigenthums, sie befestigen das Vertrauen, und verhüthen oft den Ruin ganzer Familien, indem man einer Masse von Kapitalien, welche einer großen Anzahl bemittelten und reichen Personen angehört, die Unglücks-Fälle aufbürdet, welche, wenn sie einen einzelnen träffen, denselben häufig an den Bettelstab bringen könnten. — Die Auslage zur Erlangung dieser Vortheile ist heut zu Tage so unbedeutend, daß man den eines strafbaren Leichtsinns zeihen müßte, welcher es unterließe, seinen Besitzstand, oder gar das ihm anvertraute fremde Eigenthum gegen eine Gefahr sicher zu stellen, der man fortwährend ausgesetzt ist, und die der Zufall oder die Unaufmerksamkeit jeden Augenblick und an jedem Platze, sowohl in der Hütte des Armen, als im glänzenden Pallaste hervorrufen kann.

Diese Wahrheit bewog den schon seit 12 Jahren in Triest zum Behufe von See- und Credits-Versicherungen bestehenden Adriatico Banco d'Assicurazioni, einen neuen Zweig mit geeigneten bedeutenden und besonderen Capitalien unter obiger Firma zu dem angegebenen Zwecke zu gründen.

Indem man dieses zur öffentlichen Kenntniß bringt und der gefälligen Prüfung darlegt, schmeichelt man sich, bei Jedermann die Überzeugung hervorzurufen, daß der Adriatische Versicherungs-Verein, sowohl rücksichtlich des Capitals als der übrigen gesellschaftlichen Bestimmungen volle Sicherheit darbiethet, so wie auch in den Versicherungs-Bedingungen selbst jedem billigen Wunsche entsprochen wird, indem man alles gethan hat, was nur die pflichtgemäße Vorsicht erlaubt um dem Zwecke der Versicherung vollkommen zu genügen. Es dürfte übrigens der wohl erworbene gute Ruf von Rechtlichkeit, Billigkeit und Loyalität, dessen sich der adriatico Banco während seines langen Bestehens erfreut, auch dem neuen Etablissement zu Statten kommen.

Lemberg am 1ten November 1839.

Joseph Aloys Justian,
in Lemberg.
Basilio G. Paserli,
in Brody.